

(Gazzetta dello Sport - C.Zucchelli) Gol, tylko jeden, potem Roma stanie się zespołem, w którym Edin Deko strzelił najwięcej bramek w karierze. Po przedwczorajszym podwójnym trafieniu we Frosinone wskoczył na poziom 85 trafień, jak w Wolfsburgu: zdobywając gola w najbliższych dwóch meczach z Porto lub Lazio dotarłby na poziom 86 bramek, zostawiając za plecami klub, w którym pokazał się w Europie.

To dla niego satysfakcja w sezonie podzielonym między wzloty i upadki. Goli nie jest mało - 12 - ale też niezbyt dużo, na pewno nie tyle, aby podarować Romie spokojny sezon. Przedwczoraj we Frosinone, również z powodu okrzyków miejscowych kibiców, był dosyć nerwowy, na tyle, że odrzucił udzielenie wywiadów, ale gdy potem odebrał telefon otrzymał morze ciepłych słów od kibiców. Są tacy, którzy porównali go do swojego chłopaka i tacy, którzy zażądali od Monchiego natychmiastowego przedłużenia kontraktu (aktualny wygasa w 2020 roku). Ze swojej strony Edin nie rozmawiał z mediami, ale opublikował zdjęcie w mediach społecznościowych: "Jesteś piękna jak gol w 95 minucie". Mało, ale to pewne, przynajmniej dla niego, który cały czas nie strzela przed własną publicznością, ale na wyjazdach znalazł regularność, na tyle, że zdobył pięć goli w ostatnich pięciu meczach.

Teraz jednak Roma prosi Dzeko, aby wziął na barki zespół w dwóch decydujących meczach z Lazio i Porto. Koledzy polegają na nim, dla Di Francesco jest praktycznie pierwszym wyborem przy ustalaniu składu i niebezpieczeństwem numer jeden dla rywali. On jest gotowy, gdyż Europa, ta aktualna i ta w przyszłym sezonie, to jego rozmiar. I kto wie czy nie może go przybliżyć do przyszłości w Romie, która wykroczy poza 2020 rok. On ma na to nadzieję, rodzina, która była rok temu decydująca w powiedzeniu "nie" Chelsea nawet bardziej niż on.

Autor: abruzzo